

Teresa Bloch

Wkład Polaków w kulturę europejską

Studia nad Rodziną 7/2 (13), 193-203

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Teresa BLOCH

WKŁAD POLAKÓW W KULTURĘ EUROPEJSKĄ

„Nie wolno niewiernych przymuszać do przyjmowania wiary chrześcijańskiej zbrojnie lub opresją, gdyż ten sposób jest krzywdzący dla bliźnich, a także i dlatego, że nie należy robić rzeczy złych w celu osiągnięcia rzeczy dobrych. [...] nie wolno niewiernym odbierać ich posiadłości i majątków, ani też ich władzy”¹.

Położenie Polski w samym środku Europy, w miejscu krzyżowania się kultur i trzech cywilizacji: łacińskiej, bizantyjskiej i turańskiej, wyznaczało jej szczególną misję dziejową. Tutaj przez tysiąclecie naród polski zmagał się o swoje biologiczne przetrwanie i zachowanie tożsamości narodowej. Żyjąc na pograniczu cywilizacji łacińskiej i bizantyjskiej, musiał czuwać nad zachowaniem tej pierwszej i zminimalizowaniem skutków tej drugiej. Wielkie idee, których twórcami byli Polacy, dla nielicznych narodów okazywały się niezrozumiałe i kontrowersyjne, dla większości – porywające. Swoją ponadczasowość zachowały takie wartości, jak obrona wiary, umiłowanie wolności i ziemi ojczystej, służba ojczyźnie, godność i honor, przestrzeganie tolerancji i wychowanie patriotyczne.

Naród polski do skarbcza kultury europejskiej wniósł wiele wspaniałych idei.

Wielką oryginalną polską zdobyczą było sformułowanie pojęcia „narodowość”. Pojawiło się ono po raz pierwszy w 1339 r. w procesie polsko-krzyżackim. Świadczenie zeznający przed sądem papieskim udowodnili polskość ziem zagarniętych przez Krzyżaków, powołując się na język i nazewnictwo miejscowości. Pojęciem tym posługiwano się oficjalnie już w 1422 r. w procesie polsko – krzyżackim w Rzymie. Przypominał o tym uczony francuski Arnold von Genep.

Drugą ideą, która urosła do rangi naczelnej kategorii moralnej w polskiej świadomości była służba ojczyźnie, wypływająca z ogromnej miłości i odpowiedzialności za jej całość i suwerenność. Już pierwsi polscy kronikarze ukazywali wzory patriotyzmu w działalności królów i rycerzy. Wincenty Kadłubek napisał: „Czego podejmujemy się z miłości ojczyzny, miłością jest, nie szaleństwem, męstwem, nie zuchwałością”. Dlatego też aż do dnia

¹ P. Włodkowiec, Traktat o władzy papieża i cesarza w stosunku do niewiernych, 1416 r.

dzisiejszego bronimy tej wartości przed atakiem szyderców, którzy ową miłość określają mianem „bohaterszczyzny”. Bronili jej poeci i pisarze, a w czasach niewoli nadali tej idei znamię tragizmu i wzniosłości. C. K. Norwid napisał, iż „wszystko, co patriotyzmu i historycznego dotyczy uczucia [jest] wielkie i wielmożne”. Literatura i sztuka, niezależnie od zmieniających się prądów i kierunków oraz talentu twórców, w swej istocie była przeniknięta patriotyzmem. Jacek Malczewski na pytanie swych uczniów, jak mają malować, odpowiadał, że „tak, aby Polska zmartwychwstała”. Natomiast Henryk Sienkiewicz stwierdził, że u innych narodów „literatura i sztuka jest kwiatem i ozdobą życia – w Polsce jest samym życiem”. Dlatego też w tej dziedzinie mamy noblistów.

W ciągu całych dziejów w Polsce służbę ojczyźnie utożsamiano z obowiązkiem rycerskim i żołnierskim oraz z wiernością wobec władców, a nie – jak to było na Zachodzie – tylko z posłuszeństwem wobec swoich bezpośrednich przełożonych, którymi najpierw byli przede wszystkim seniorowie, a dopiero później królowie. Sprawdzianem patriotyzmu był udział w licznych bitwach. Polacy często podejmowali walkę w obronie wiary i wolności, bronili honoru i godności. Taką postawą odznaczyli się niemalże wszyscy władcy polscy, a wśród nich Mieszko I, Bolesław Chrobry i Bolesław Krzywousty, wybitni hetmani: Stanisław Żółkiewski i Karol Chodkiewicz, wielcy wodzowie: Jan III Sobieski i Stefan Czarniecki.

Mieszko I wprowadził Polskę do rodziny narodów chrześcijańskich, ustanowił naturalne granice państwa na Odrze, Nysie Łużyckiej, Bałtyku, Karpatach i Bugu, a Kościołowi zapewnił suwerenność dzięki podporządkowaniu biskupstw misyjnych bezpośrednio Rzymowi. Bolesław Chrobry i Bolesław Krzywousty stali na straży tych granic wygrywając bitwy nie tylko z feudałami, ale i z cesarzami niemieckimi. Karol Chodkiewicz pod Kircholmem w 1605 r. pokonał trzykrotnie większą armię szwedzką, a Stanisław Żółkiewski pod Kłuszynem w 1610 r. czterokrotnie silniejszą armię rosyjską. Stefan Czarniecki pozostał wzorem męstwa i waleczności za dochowanie wierności Janowi Kazimierzowi w okresie potopu szwedzkiego i za udział w licznych wyprawach przeciwko Moskwie, Kozakom i Szwedom, natomiast Jana III Sobieski za walkę z Turkami w obronie krzyża.

Trzecią wartością, jaką Polacy wnieśli do kultury, było traktowanie ojczyzny i ziemi jako jednej nierozdzielnej jedności. W okresie niewoli ziemia, której nie mogło bronić własne państwo, stała się świętością. Szczególnego wymiaru uczuciowego i patriotycznego nabrało pojęcie „garść ziemi rodzinnej”. W woreczkach zabierali ją emigranci polityczni i zarobkowi, uczeni – geologowie i geografowie – podjęli trud jej poznawania, artyści, pisarze i myśliciele uczynili motywem swej twórczości. Splot uwarunkowań historycznych sprawił, że utrzymanie ziemi w XIX w. było najwyższym

sprawdzianem patriotyzmu. Stefan Żeromski w „Wiśle” napisał: „Bądź pozdrowiona przynajdroższa ziemo nasza, którą czciliśmy miłością bezdenną, gdyż była pod otchłaniami wód niewoli! Bądź pozdrowiona teraz i o każdej porze mową naszą tysiącletnią i na wieki wieków świętą! Bądź pozdrowiona w sercu pokolenia co się jeszcze morduje i cierpi – oraz w sercu przyszłych, szczęśliwych i radosnych”. Można więc bez przesady stwierdzić, że Polacy przeciwstawili się tym wszystkim, dla których „ziemia jest tylko siedliskiem ludzi, z którymi i na których można robić interesy”.

Polacy, którzy byli świadkami wytopienia Słowian połabskich przez Niemców, a Prusów przez Krzyżaków pod pozorem nawracania na wiarę chrześcijańską, w stosunkach międzynarodowych niezłomnie bronili dwóch podstawowych zasad życia społecznego: równości i pokoju. Zamiast zaborczych wojen zaproponowali drogę sprawiedliwości w rozwiązywaniu konfliktów. Tej idei konsekwentnie bronił Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skalbmierza na Soborze w Konstancji (1414-1418). Pierwszy dowodził, że nie można nawracać siłą pogan na wiarę chrześcijańską, drugi opracował doktrynę wojen sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Za sprawiedliwą uznał wojnę w obronie kraju i o odzyskanie utraconych ziem. Powyższą myśl kontynuował i rozwijał Andrzej Frycz Modrzewski. W dziele „O naprawie Rzeczypospolitej” potępił wojnę jako zbrodnię i rozbój. Ponadto położył nacisk na rolę pracy w procesie kształtowania umysłów i charakterów przyszłych obywateli i domagał się dla nich równości wobec prawa, wyprzedzając tym samym o ponad dwa wieki idee oświeceniowe.

Po osiemnastu latach hiszpański dominikanin, Franciszek de Vitoria – klasyk prawa międzynarodowego rozwinął w wykładach myśli i koncepcje obu polskich rektorów w odniesieniu do ludności tubylczej w Ameryce Południowej. Do dorobku Stanisława i Pawła sięgali Hugo Grocjusz, nazwany ojcem prawa międzynarodowego oraz jezuita Piotr Skarga i Hiszpan – Suarez.

Problem przestrzegania tolerancji, która obecnie utraciła swój właściwy sens, stanął przed Polską w całej rozciągłości już w XIV i XV w. W przeciwieństwie do państw zachodnich, w których dopiero reformacja wywołała wojny religijne, na ziemiach polskich problem wielonarodowości i wielowyznaniowości pojawił się już w czasach Bolesława Pobożnego. Książę kaliski przyjął Żydów i nadał im przywileje, które rozszerzył później Kazimierz Wielki. Mieli oni własny samorząd, własne sądy, szeroko rozbudowane szkolnictwo, handlowali wszystkimi towarami, czerpali zyski z dzierżawy myt i żup solnych. Ponadto od wieków ziemie polskie zamieszkiwali: Rusini, Ormianie, Tatarzy, Niemcy, Czesi i inne narodowości. Nie dało to powodów do nienawiści, a wręcz przeciwnie: wyznawcy prawosławia i islamu wystąpili solidarnie przeciwko Krzyżakom, którzy stanowili śmiertelnie za-

grożenie dla państwa polskiego. Fakt tego współdziałania wykorzystywał Zakon przeciwko Polsce. Zarzucając Polakom łączenie się z heretykami, usprawiedliwiał swe niszczące rejsy na pogranicze Królestwa Polskiego.

Pamflicieście krzyżackiemu Janowi Falkenbergowi, rektor Uniwersytetu Krakowskiego Paweł Włodkowic i biskup poznański Andrzej Łaskarz na Soborze w Konstancji odpowiedzieli, że wiary nie można nikomu narzucać przemocą, dopuszczalne jest jedynie szerzenie jej drogą misyjną. Bez miłości nie można podporządkowywać religii polityce. Tak narodziła się polska doktryna stosunku do innowierców, przyjęta przez Kościół katolicki i Europę. Trwająca cztery wieki unia Polski z Litwą i udzielenie przez Rzeczpospolitą schronienia protestantom po wojnach religijnych w Niemczech i we Francji, umożliwienie im kultywowania praktyk religijnych i rozwoju kulturalnego było wypełnieniem owej doktryny treścią, za co Polska uzyskała zaszczytny tytuł „kraj bez stosów”. Na tym światopoglądzie oparli Jagiellonowie w XV w. swoje panowanie i dlatego przejęli kierowniczą rolę wśród państw Europy Środkowo-Wschodniej.

Markiz Bonifacio d’Oria tak zachęcał szermierza tolerancji Sebastiana Castellione do osiedlenia się w Koronie: „Wielką, co mówię, największą, miałbyś wolność, życia wedle swej myśli i upodobania, także pisania i publikowania. Nikt tu nie jest cenzorem”.

Pełna tolerancja w polityce wewnętrznej rzutowała na politykę zagraniczną państwa. Świadczy o tym pokój wieczysty podpisany z Turcją w 1533 r. i pierwszy w Europie układ z protestanckim władcą, księciem pruskim, w 1525 r. Podpisane układy nie oznaczały ignorowania przez naszych władców zagrożeń płynących ze strony islamu.

Dzisiejszy świat powinien uczyć się takiej tolerancji, jakiej wówczas przestrzegali Polacy. Poza bardzo nielicznymi przypadkami „nietolerancji”, Rzeczpospolita Obojga Narodów była schronieniem, a być może ostatnim ratunkiem, dla osób prześladowanych w „cywilizowanej” Europie Zachodniej. O. Maria Bocheński tak napisał: „Gdy chodzi o naszą własną postawę i działanie, powinniśmy nie wzorować się na obcych, ale na naszej własnej tradycji. Bo ona jest wielką tradycją wolności, otwartości i tolerancji”.

Polscy humaniści, myśliciele polityczni (Piotr Grabowski, Kajetan Skrzetuski) i królowie (Jan III Sobieski) uczestniczyli w procesie narodzin pierwszych organizacji międzynarodowych, którymi były ligi narodów europejskich, zawiązywane w obronie chrześcijaństwa przed atakami Turków. Niesłusznie przypisuje się ten wkład wyłącznie państwom zachodnim. Ze znanych powodów, którymi były rozbiory, katolicka Polska nie mogła uczestniczyć w tworzonych organizacjach europejskich. I być może brakuje tym organizacjom prawości, która wypływa z Ewangelii. Dopiero

po odzyskaniu niepodległości znalazła się Polska w wielu organizacjach międzynarodowych, odzyskując należne jej miejsce w świecie. Już na forum Ligi Narodów mocarstwa często poświęcały interesy polskie, podporządkowując je wymogom swej globalnej strategii. Była to cena obecności II Rzeczypospolitej w polityce światowej po 123 latach niewoli i utracenia przez nią pozycji mocarstwowej. A cóż dopiero dzisiaj, kiedy ateistyczny, międzynarodowy kapitał brutalnie prze do globalizacji i bezwzględnie niszczy państwa narodowe, w tym szczególnie Polskę.

W wielonarodowej Rzeczypospolitej ukształtowała się autentyczna polskość, która wyrażała się nie w dominacji, lecz we współdziałaniu z innymi narodowościami. Stała się ona źródłem atrakcyjności naszej kultury, która swym pięknem przyciągnęła wielu cudzoziemców i uczyniła z nich Polaków.

W okresie demokracji szlacheckiej posługiwano się pojęciem: „obywateł państwa”, które w istotny sposób różniło się treścią od używanego na Zachodzie. I niezależnie od tego, że przywłaszczył je sobie jeden stan, zawierało ono niezwykle bogatą treść. Z pojęciem tym wiązały się odpowiedzialne działania: walka o naprawę państwa, jego praw i instytucji, tolerancyjny i życzliwy stosunek do współmieszkańców i rycerska postawa wobec ojczyzny. W latach niewoli uzupełniono go o życzliwy stosunek do poddanych. We Francji na przykład w czasie rewolucji obywatelem nazywano rewolucjonistę niszczącego stary porządek – ustrój feudalny i Kościół katolicki.

Od średniowiecza była pielęgnowana w Polsce etyka heroizmu. Mieliśmy w naszych dziejach wyjątkowych królów i wodzów, którzy własnym przykładem porywali całe zastępy rycerzy do boju i w nierównej walce odnosili zwycięstwo. W czasach niewoli, w epoce romantyzmu, etyka ta oznaczała przede wszystkim wierność sobie samemu. Wierność tę uosabiali bohaterowie utworów Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego. Maria Dąbrowska napisała, że musiała ona sama za siebie „wystarczyć dla wytrzymania wszystkich pokus zdrady”. To podniesienie etyki indywidualnej do poziomu służby narodowej przetrwało cały okres niewoli. Nic dziwnego, że Bismarck uznał, iż naród polski nie da się łatwo zniewolić i za to go najbardziej nienawidził. Postanowił Polaków zgermanizować i całkowicie wydziedziczyć z ziemi, o czym świadczy jego wypowiedź z 1861 r.: „Bijcie Polaków aż im odejdzie ochota do życia. Osobiście odczuwam współczucie dla ich położenia, ale jeśli pragniemy przetrwać, nie pozostaje nam nic innego, jak ich wytepić. Wilk też nie odpowiada za to, że Bóg go stworzył takim, jakim jest”.

Warto jednakże podkreślić, że po ciężkich doświadczeniach, jakimi były powstania narodowe, Polacy umieli wybierać między modelem życia bo-

haterskiego, heroicznego, wyrażającego się gotowością do ofiary, a modelem pozytywistycznym, wymagającym systematycznej pracy i trzeźwej kalkulacji.

Walkę o niepodległość, która rozpoczęła się w okresie niewoli, możemy zaliczyć do idei uniwersalnych. Polacy włączyli do świadomości europejskiej przekonanie, że naród może istnieć i działać bez państwa. Polskie dążenia niepodległościowe cementowały zaborców, którzy po kongresie wiedeńskim powołali Święte Przymierze do tłumienia ruchów rewolucyjnych w Europie. „Żandarmi Europy” – jak określano Rosję, Prusy i Austrię, byli bezbronni wobec hasła: „Za wolność naszą i waszą”, które narodziło się w powstaniu listopadowym. Hasło to przyświecało wszystkim późniejszym walkom o wolność i do dnia dzisiejszego zadziwia swą szlachetnością. Polak stał się uosobieniem dążenia do wolności ujarzmlonych narodów, synonimem bojownika stanowczo sprzeciwiającego się wszelkiej tyranii. Potwierdza to udział Polaków we wszystkich europejskich zrywach niepodległościowych XIX w.

Kiedy zawiodły nadzieje na odzyskanie wolności z bronią w rękę, Adam Mickiewicz wyznaczył Polsce rolę mesjanistyczną, niedoścignioną, ponieważ położył nacisk głównie na wartości moralne. Wskazał na prostą i twórczą egzystencję nawet w niewoli, zanegował cywilizację konsumpcyjną, proponując wierność marzeniom, wytrwałość nawet w klęskach i cierpliwe oczekiwanie na zwycięstwo. Myśl tę rozwinął Stefan Kardynał Wyszyński: „Gdy człowiek, czy Naród czuje się na jakimkolwiek odcinku skrupowany i związany, gdy czuje, że nie ma już wolności opinii, wolności prasy, gdy wszystko wzięte jest w jakieś łańcuchy, wtedy nie potrzeba kompleksów. Wystarczy być tylko przyzwoitym człowiekiem, mieć poczucie honoru i osobistej godności, aby się przeciwko takiej niewoli burzyć, szukając środków i sposobów wydobycia się z niej”.

Znamy nazwiska Polaków, którzy we wczesnym średniowieczu zajęli ważne miejsce w kulturze umysłowej. Pierwszym polskim uczonym, współczesnym Tomaszowi z Akwinu, był Ślązak Wilhelm z Moerbeke Witelo. Dzięki licznym eksperymentom przyczynił się do zbudowania podstaw nauk przyrodniczych. W okresie przedrozbiorowym swą pozycją ustępuje tylko Mikołajowi Kopernikowi. W dziele „Optyka”, uznanym za unikatowe w nauce europejskiej, opisał cały znany dorobek nauki greckiej i arabskiej z zakresu matematyki i optyki. Do jego dorobku nawiązywał Leonardo da Vinci i Johannes Kepler.

W tworzeniu kultury istotną rolę odegrały uniwersytety i uczeni. Na założonym w 1364 r. przez Kazimierza Wielkiego Uniwersytecie Krakowskim, drugim po praskim, ukształtowały się wszystkie kierunki nauki polskiej. Arystotelizm był pierwszym wielkim nurtem filozoficznym, uprawia-

nym systematycznie na polskiej wszechnicy. Biblioteka Jagiellońska posiada jeden z największych w Europie rękopisów komentarzy do dzieł Arystotelesa. Uniwersytet ten służył z interpretacji nowej fizyki, której przedstawicielami byli Benedykt Hesse i św. Jan Kanty (1389-1473), i stał się szkołą matematyczno-przyrodniczą o zasięgu i randze europejskiej, w szczególności zaś ośrodkiem studiów astronomicznych.

Niewątpliwie wyjątkowe miejsce w nauce polskiej i światowej zajmuje Mikołaj Kopernik. Jego dzieło „O obrotach ciał niebieskich” stanowi fundament nowożytnej astronomii i filozofii, bowiem zmieniło obraz świata i miejsce w nim człowieka. Kopernik był nie tylko genialnym astronomem, ale także wybitnym ekonomistą. Zauważył korelację pomiędzy poziomem cen i wartością jednostki pieniężnej, przy czym dostrzegł ważną prawidłowość, że gorszy pieniądz wypiera z obiegu lepszy. Stwierdził, że „powszechna drożyzna pochodzi ze spodlenia pieniądza”.

Wybitny wkład wnieśli Polacy do myśli technicznej. Wyrosła ona na solidnych podstawach nauczania matematyki i geometrii w Uniwersytecie Jagiellońskim, Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie, na Politechnice Lwowskiej, w Akademii Wileńskiej i Uniwersytecie Warszawskim. Polscy inżynierowie znani są w świecie z budowy mostów. Prekursorem budowy dróg i mostów był w XVI w. Erazm z Zakroczymia, który zbudował w Warszawie most na Wiśle, budzący podziw w całej Europie. Po nim zasłynął Stanisław Janicki (1836-1888) jako konstruktor mostu na kolei warszawsko-petersburskiej. Był pomocnikiem Ferdynanda Lessepsa przy budowie Kanału Sueskiego i budowniczym portu w Rijecie nad Adriatykiem. Feliks Jasiński jako pierwszy wyjaśnił przyczyny wyboczeń konstrukcji mostowych i opracował wzory do obliczenia naprężenia krytycznego. Stanisław Kierbedź budował stalowe mosty nitowe w Rosji i w Warszawie. Stefan Bryła opracował pierwsze w świecie przepisy dotyczące spawania konstrukcji stalowych, a Maksymilian Huber zdobył światową sławę w dziedzinie sprężystości.

Któż z nas nie podziwia Ernesta Malinowskiego, projektanta kolei w Peru z Callao przez Limę i Oroyę do wybrzeża Atlantyku, który kierował budową na najważniejszym odcinku przez Andy na wysokości 4769 m! Nie sposób zapomnieć o Kazimierzu Gzowskim, konstruktorze mostu nad Niagarą i budowniczym setek kilometrów kolei na terenie Kanady, ani o Ralphie Modjeskim, synu wielkiej aktorki Heleny Modrzejewskiej, który zasłynął jako współtwórca teorii i techniki mostów wiszących. Pierwszy most wiszący o rozpiętości 534 m na rzece Delaware w Filadelfii zbudował Modjeski.

A ileż nazwisk polskich figuruje wśród podróżników i badaczy geologicznych! Największy i najcenniejszy wkład do nauki światowej wnieśli zesłańcy polityczni. Wymienię tu nazwiska kilku najwybitniejszych i najbardziej zna-

nych. Ignacy Domeyko otrzymał tytuł ojca górnictwa chilijskiego, a odkryty przez niego minerał, będący związkiem miedzi i arsenu, został nazwany domeykitem i figuruje we wszystkich podręcznikach mineralogii. Stefan Rogoziński zorganizował wyprawę do Kamerunu, gdzie zbadał góry i rzekę Mungo, zdobył szczyt Mong-la-Lobach i odkrył jezioro Malombi. W dowód uznania został członkiem angielskiego Królewskiego Towarzystwa Geograficznego. Aleksander Czekanowski i Jan Czernski byli wybitnymi badaczami Syberii, a ich imionami nazwano dwa łańcuchy górskie. Edmund Strzelecki zwiedził wszystkie kontynenty świata z wyjątkiem Antarktydy. Nadał nazwy dwiętnastu obiektom geograficznym, chociaż pamiętamy jedynie o Górze Kościuszki w Australii. Benedykt Dybowski zasłynął jako badacz Bajkału i Syberii Wschodniej. Był lekarzem, badaczem przyrody, zbierał materiał lingwistyczny do słownika i gwar miejscowych języków. Dokonał aklimatyzacji kóz i królików, przewiózł na Wyspy Komandorskie renifery, aby ratować od głodu Kamczadałów i Aleutów. Obok niego znakomitym znawcą Azji Środkowej i Dalekiego Wschodu na przełomie XIX i XX w. był Bronisław Grąbczewski. Nie zabrakło Polaków w wyprawach na koło biegunowe, a nazwiska Bronisława Arctowskiego i Bronisława Dobrowskiego znajdują się w literaturze światowej, dotyczącej zmian klimatycznych i meteorologii antarktycznej.

Najsławniejszą kobietą w dziejach nauk ścisłych pozostaje Maria Curie-Skłodowska. Wraz z odkryciem przez nią radu narodziła się nauka o promieniotwórczości, która wkroczyła do wszystkich dziedzin wiedzy: fizyki, geologii, biologii, inżynierii, technologii, a nawet polityki, decydując o losach II wojny światowej i nie tylko. Dzisiaj obawiamy się broni jądrowej, zdolnej zniszczyć życie na kuli ziemskiej, i wszechobecności chemii, która zdominowała przemysł spożywczy, a nawet może zatruć środowisko naturalne człowieka.

W dziedzinie antropologii zasłużył się Jan Czekanowski, który opracował metodę statystyczną procentowego ustalania udziału elementów rasowych wśród ludności zamieszkującej dany obszar. Metoda ta znalazła zastosowanie w badaniach nad pokrewieństwem gatunków. Wyraża ona pokrewieństwo za pomocą liczb.

Grono wybitnych polskich uczonych i konstruktorów powiększyli Stefan i Jerzy Drzewieccy. Pierwszy budował łodzie podwodne o napędzie mechanicznym, elektrycznym i spalinowym, wprowadził peryskopy, zbudował wyrzutnie torpedowe, był pionierem lotnictwa, autorem napędów śmigłowych. Pracował dla Rosji, Francji i Polski. Drugi był współtwórcą serii samolotów sportowych RWD, które w 1932 r. osiągnęły rekord szybkości i wysokości w konkurencji międzynarodowej.

Nie zabrakło polskich wynalazców w dziedzinie kinematografii. Jan Szczepanik, zwany „polskim Edisonem”, w 1899 r. stworzył barwny film

małoobrazkowy. Z jego osiągnięć korzystały znane firmy Agfa i Kodak. Kazimierz Prószyński jeszcze przed patentem braci Lumiere w 1909 r. skonstruował pleograf. Ponadto wynalazł obturator, przesłonę eliminującą drgania obrazu filmowego przy projekcji. W 1910 r. zbudował pierwszą w świecie ręczną kamerę filmową, zwaną aeroskop. Za pomocą aeroskopu nakręcono pierwszą kronikę z walk na froncie zachodnim w 1917r.

W metalurgii zasłynął Tadeusz Sędzimir, który w maju 1934 r. opracował oryginalną metodę walcowania cienkiej blachy na zimno. Jego metodę wdrożyło wiele krajów na świecie.

Nie sposób wymienić nazwisk polskich odkrywców i badaczy poszczególnych kontynentów. W Słabczyński w pracy pt. „Polscy podróżnicy i odkrywcy” wymienia ich blisko czterystu. Przez samą tylko Syberię przeszło około pół miliona Polaków, którzy przyczynili się do rozkwitu takich miast jak: Irkuck, Tobolsk, Omsk, Tomsk, Krasnojarsk i inne. W latach osiemdziesiątych XX w. na uczelniach całego świata pracowało około 2 tys. naukowców, a w Stanach Zjednoczonych, jak podał P. Wandycz, ok. 1500 naukowców i menedżerów polskiego pochodzenia tworzyło amerykańską kulturę.

Trwałą wartością, ponadczasową, jaką wnieśli Polacy w rozwój duchowy człowieka jest polska myśl wychowawcza. Narodziła się ona już na Uniwersytecie Krakowskim, a jej twórcami byli: Mateusz z Krakowa, Paweł z Worczyna, Benedykt Hesse i Jan z Ludziska. W komentarzach do dzieł Arystotelesa wymienieni autorzy akcentowali, że zdobywamy wiedzę także po to, byśmy mogli stać się ludźmi dobrymi. Zasada ta, oparta na podstawach religijno-moralnych, stanowiła credo wychowania i nauczania w polskiej pedagogice, niezależnie od zmieniających się prądów wychowawczych. Stanisław Konarski rozwinął tę zasadę poprzez wypracowanie systemu wychowania narodowego, które miało przygotować młodzież do kierowania państwem. Wychowanie narodowe opierało się na godności osobistej, rozumie, poczuciu sprawiedliwości, honorze, sławie i czci własnej. Pomnikiem polskiej myśli pedagogicznej jest niewątpliwie Komisja Edukacji Narodowej, pierwsze ministerstwo oświaty na świecie. Reformy przeprowadzone przez Komisję uwzględniły metody empiryczne, logiczne myślenie, użyteczny program zajęć, ćwiczenia fizyczne i przysposobienie wojskowe, wychowanie moralne i patriotyczne, aby ukształtować młodzieńca, „któremu będzie dobrze i by z nim było dobrze”. Takie wartości przekazywali dzieciom rodzice, szkoła i Kościół. Pozwoliły one przeżyć najtrudniejsze zawirowania dziejowe, a nawet więcej – ocalić wolność wewnętrzną i zbudować więzy solidarności narodowej.

Dzisiaj media dosyć szeroko informują nas o osiągnięciach Polaków, zwłaszcza tych, którzy pozostają poza granicami kraju w wielu dziedzinach wiedzy i kultury. Ich osiągnięcia są promykiem radości dla całego narodu.

Jednakże mimo woli nasuwa się smutna refleksja, że dzisiaj, podobnie jak przez długie lata niewoli, rozprasza się talent Polaków na szerokich obszarach świata i pomnaża bogactwo materialne i duchowe innych narodów. Niegdyś energię umysłową ograniczali zaborcy, obecnie hamuje ją brak funduszy. Już w „Przedwiośniu” Stefan Żeromski napisał: „W wolnym państwie polskim nauka nie może być wyżebrana, podpatrzona, przemyciona, musi być polska”. Tak więc o wartości naszej kultury i jej znaczeniu zadecyduje jej polskość, bo jeżeli będzie „polska”, to będzie i „europejska”, i „światowa”.

Postępujący proces globalizacji, którego widocznym znakiem jest komputeryzacja, zapowiada pełną kontrolę i narzucony odgórnie model życia. Wzniosłe, gotyckie marzenia i praca nad doskonaleniem charakterów ustępują miejsca codziennej trosce o chleb powszechni. Poza horyzontem naszych marzeń pozostaje wiele niezrealizowanych celów, o których boimy się mówić, aby nie posądzono nas o ciemnotę. Nie chronimy rodziny. Przyjmujemy świat antywartości i jesteśmy nieszczęśliwi, że rozmijamy się z własnym sumieniem, które natarczywie nakazuje nam bronić wiary, którą żyli nasi przodkowie przez tysiąc lat.

Trzeba więc postawić zasadnicze pytanie, co Polska w XXI w. może ofiarować światu, aby pomóc człowiekowi odnaleźć sens swego istnienia, wartość i urodę życia?

Po pierwsze, obecne pokolenie powinno z rąk odchodzącego przejąć sprawdzone przez historię dziedzictwo, którego charakter kształtowały wielkie wydarzenia. Pokolenie to wychowywało się bowiem na literaturze narodowej, przepojonej pierwiastkami religijnymi i patriotycznymi, dzięki czemu naród polski przetrwał rozbiory i okupację. Zatem pielęgnowanie i rozwijanie tych wartości w literaturze byłoby z pewnością największym wkładem Polaków do kultury europejskiej, nastawionej komercyjnie i konsumpcyjnie.

I po drugie, musimy stanąć murem w obronie atakowanej i wyszydzonej wiary, ponieważ jest ona ostoją ładu moralnego i społecznego, bez którego nastąpi katastrofa ludzkości.

Jak tego dokonać uczy nas Ojciec Święty Jan Paweł II, Polak, dany przez Boga światu i Kościołowi jako wzór do naśladowania. Jest on darem na miarę dwutysięcznych dziejów Kościoła, a jego nauczanie jest niezaprzeczalnym i istotnym wkładem Polski do kultury powszechnej, bowiem jest on spadkobiercą wielkich idei i wartości, których twórcami byli Polacy.

Naród, który tak ponadczasowo idee ofiarował ludzkości nie może zostać zepchnięty na margines życia międzynarodowego. Musi otrząsnąć się z letargu i wspólnym, solidarnym i heroicznym wysiłkiem odzyskać należną mu pozycję w świecie.

Teresa Bloch: Contribution of Poles into European Culture

The Polish nation contributed numerous remarkable ideas into the treasury of European culture. The values which preserved its timelessness and whose creators were Poles were the defence of faith, love for freedom and homeland, service to the homeland, dignity and honor, tolerance and patriotic education.

An original Polish achievement was formulating such concepts as “national character” and “service to the homeland”. To the culture the Poles contributed the treatment of land and homeland as one inseparable unity; the belief that nation may exist and function without a State, the ethics of heroism, the idea of struggle for independence. Poles made an outstanding contribution into all disciplines of science. Among Poles were many discoverers and researchers. The lasting, timeless value contributed by Poles into human spiritual development is Polish educational thinking. Pope John Paul II is the contemporary gift of the Church’s two thousand years of history, and his teaching is an essential contribution of Poland into universal culture, for he is the inheritor of great ideas and values created by Poles.